

Zientara, Benedykt

"Problemy genezisa feodalisma w zapadnoj Jewropie", A. J. Gurewicz, Moskwa 1970 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 62/1, 121-125

1971

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

A. J. Gurewicz, *Problemy genezy feudalizmu w zachodniej Europie*, Izdatelstwo „Wyszaja Szkoła”, Moskwa 1970, s. 224.

1. Niewielka książeczka, która ujrzała światło dzienne jako lektura uzupełniająca dla studentów, zdających egzamin z historii średniowiecza, zasługuje na baczniejszą uwagę wszystkich mediewistów. Jest to bowiem w istocie ambitna próba nowego spojrzenia na struktury społeczne wczesnego feudalizmu i na ich genezę. Zawiera też pierwsze bodaj po książce Witolda Kuli propozycje rekonstrukcji modelu feudalizmu. Schemat, narzucony sto lat temu przez historyków ustroju państw pokarolińskich, oparty na nie wystarczającej znajomości innych społeczeństw europejskich, wymaga bowiem wielu korektur.

Trudno powiedzieć, w jakiej mierze książka spełnia swe zadanie jako lektura studencka: nie jest to lektura najłatwiejsza, ale może odegrać rolę fermentu, rozbudzającego samodzielność myślenia młodzieży, gdy uświadamia jej, że schemat podręcznikowy nie jest prawdą absolutną. Natomiast dla mediewistyki marksistowskiej ma książka Gurewicza znaczenie niezaprzeczone. Stanie się to wyraźnie w miarę podejmowania przez innych uczonych dyskusji nad wysuniętymi w niej problemami. Niniejsza notka recenzyjna nie ma ambicji inicjowania tej dyskusji — chce tylko zwrócić uwagę historyków polskich na tę nieprzeciętną pozycję wydawniczą.

Gurewicz nie rozpatruje wszystkich stron ustroju społeczno-ekonomicznego, który zwykliśmy nazywać feudalizmem: w szczególności nie zajmuje się w ogóle okresem późnego feudalizmu, którego struktury pozostawały już pod przemożnym wpływem gospodarki towarowo-pieniężnej. Trzeba zresztą dodać, że autor uchylił się od zdefiniowania samego pojęcia feudalizmu, choć w jego ujęciu różni się ono od stcsowanych dotychczas w nauce definicji. Proponuje natomiast stworzenie nowego modelu feudalizmu, w którym poza czynnikami ekonomicznymi znalazłyby wyraz w większym niż dotychczas stopniu, inne strony stosunków społecznych. Z zagadnień wczesnego średniowiecza wybrał Gurewicz problem kształtowania się pojęcia własności i wolności oraz ich ówczesnych treści społecznych, problem funkcji społecznych bogactwa i daru (wraz z rolą tego ostatniego w szeroko pojętej wymianie dóbr), a wreszcie splot zagadnień, związanych ze świadomością człowieka wczesnego średniowiecza, wśród których na czoło wysuwa się sakralno-magiczna treść pojęć, pozornie wywodzących się z dziedzin dalekich od religii.

Do zasadniczych tez książki należy twierdzenie, że we wcześniejszych epokach rozwoju ludzkości problem własności środków produkcji odgrywał mniejszą rolę niż w kapitalizmie. Zamiast typowej dla kapitalizmu fetyszacji stosunków międzyludzkich, przybierających często formę rzeczową, ważniejsze są w nich bezpośrednie stosunki międzyosobowe. Również feudalna „własność” ziemi — zdaniem Gurewicza — to w pierwszym rzędzie władza nad ludźmi, którzy tę ziemię uprawiają. Przy rozpatrywaniu cech charakterystycznych feudalizmu należy brać pod uwagę, że nie był to system ogarniający całość stosunków społecznych. Wobec braku szerszych więzi ekonomicznych, łączących całość świata cywilizowanego, mogły współistnieć obok siebie różne układy, począwszy od prymitywnych wspólnot rodowych a skończywszy na społeczeństwach miejskich, powiązanych systemem gospodarki towarowej. Było w tym konglomeracie miejsce na niewolnictwo różnych typów, ale także na wolny najem. Wbrew zasadzie *nulle terre sans seigneur* system feudalny nigdy nie stał się regułą powszechnie obowiązującą w społeczeństwie średniowiecznym.

2. Centralne miejsce w książce Gurewicza — stanowiącej zbiór studiów, nie wyczerpujących zagadnień wczesnośredniowiecznego społeczeństwa — zajmuje rozdział „Od swobody do zależności”, w którym autor szkicuje swą teorię genezy feudalizmu. Zdaniem jego nie można mówić o kształtowaniu się już w starożytności poszczególnych elementów składowych feudalizmu. Czynniki wewnętrzne w Imperium Rzymskim nie spowodowały też jego upadku: gdyby nie najazdy barbarzyńców, Imperium znalazłoby własną drogę wyjścia z kryzysu. Mimo woli przypomina się teza André Piganiola: *La civilisation romaine n'est pas morte de sa belle mort...* Również barbarzyńcy bez zetknięcia się z Imperium Rzymskim nie rozwinęliby u siebie feudalizmu, czego dowodzi konserwatyzm ich ustroju społecznego, nie odbiegającego wiele u Sasów okresu karolińskiego czy nawet Skandynawów XII w. od stosunków panujących wśród Germanów Cezara i Tacyta. Feudalizm zrodził się na terenie, gdzie znaczna liczba Germanów osiedliła się na terytorium romańskim (a więc w północnej części państwa frankijskiego). Nie mógł powstać ani tam, gdzie Germanowie byli w znikomej mniejszości (płd. Francja, Włochy, Hiszpania), ani tam, gdzie element romański i instytucje rzymskie nie miały znaczenia (dawna Germania). Konieczność dostosowania bytu ludności germańskiej do sytuacji istniejącej na nowoopanowanych terenach, konieczność zastąpienia starych rozpadających się więzów rodowych przez nowe, oparte na zasadzie solidarności i opieki — dała bodźce w kierunku rozwoju stosunków feudalnych. Obok organizacji typu poziomego, łączących jednostki o tym samym statusie społecznym (gildie, wspólnoty terytorialne), powstawały grupy, które łączyła roztoczona nad nimi opieka możnych jednostek. Tak narodziła się typowa dla wczesnego feudalizmu atomizacja społeczeństwa — autor przytacza wiele interesujących spostrzeżeń na temat struktury tych grup. Z łączenia się ich przywódców w specyficzne grupy, powiązane w drabinę wasali i seniorów wytworzył się w północnej Francji ów „podręcznikowy” typ feudalizmu. Z tej kolebki ustroju feudalnego zasady jego rozprzestrzeniły się na inne kraje europejskie, ulegając modyfikacjom, uwzględniającym każdorazowo lokalne podłoże.

Mamy tu do czynienia z zupełnie nową teorią rozwoju społeczeństw europejskich, nadającą temu rozwojowi dosyć wyraźne cechy wyjątkowości. A przecież dziś dalecy jesteśmy od uznawania feudalizmu za specyficzną cechę rozwoju Zachodniej Europy. Autor wyraźnie odcina się od podobnych poglądów. A zatem, niesposób nie zauważyć w Bizancjum czy w krajach skandynawskich rozwoju systemu feudalnego, którego nie da się umieścić w ramach zakreślonych przez autora. W szczególności daje się nam we znaki fakt, że autor, skupiając swe wnikliwe dociekania na Europie Zachodniej, stracił całkowicie z oczu Bizancjum.

Na rozumowanie Gurewicza i jego podejście do zagadnień feudalizmu wywarły niemały wpływ jego długoletnie badania nad społeczeństwami skandynawskimi. Specyficzny typ źródeł, na których w tych badaniach musiał się opierać — głównie źródła literackie i zwody prawa zwyczajowego — a także często występujący archaizm stosunków społecznych północnych Germanów, pozwalający cofać te zjawiska daleko w przeszłość, pozwoliły mu uwypuklić pewne aspekty bytu społeczeństw średniowiecznych, mniej czytelne w źródłach z innych terenów europejskich. Przy głębszej analizie wiele z tej rzekomej specyfiki skandynawskiej dało się odnaleźć również w państwie frankijskim i królestwach anglosaskich. Ale ten specyficzny punkt widzenia — nieunikniony zresztą, ilekroć indywidualny badacz chce objąć syntetycznym spojrzeniem obszar, dostępny jego badaniom tylko pośrednio — ma również pewien wpływ negatywny: mianowicie powoduje pewne zlekceważenie źródeł aktowych, a także niedocenienie wpływu instytucji pozostałych po Imperium Rzymskim na terenach Zachodniej Europy (a zwłaszcza południowej, której autor raczej w ogóle nie dotykał). W tym świetle zagadnienie *proprietas fundi* układa się inaczej i trudno się zgodzić

z autorem, że wielki pan feudalny posiadał prawa do ziemi wyłącznie dzięki swej władzy nad chłopem. Przydałaby się tu gruntowna analiza społeczności wiejskich w późnym antyku, gdzie autor znalazłby — obok różnych form praw do ziemi — również formowanie się różnych typów grup społecznych, m.in. na zasadzie podporządkowania i opieki. Analiza świadomości tych grup — choćby taka, jakiej dokonał autor w stosunku do społeczności barbarzyńskich i wczesnofeudalnych — pozwoliłaby i w dziedzinie mentalności znaleźć pomost między późnym antykiem a wczesnym średniowieczem.

„Nowe problemy są często w nauce stawiane początkowo w nietrafnych sformułowaniach”. Te słowa Gurewicza (s. 207), odnoszące się do innych problemów, dadzą się zastosować do jego własnej tezy. Trudno przyjąć jego teorię o genezie feudalizmu w wyjątkowych warunkach rozwoju społeczeństw barbarzyńskich na rzymskim podłożu cywilizacyjnym, ale postawienie przez niego na nowo zagadnień własności feudalnej czy świadomości grupowej w okresie wczesnośredniowiecznym godne jest w najwyższym stopniu zainteresowania i może stanowić punkt wyjścia do dalszych analiz. Wiele sformułowań dotyczących tych spraw można śmiało przenieść na teren innych społeczeństw wczesnofeudalnych, np. słowiańskich, u których zagadnienie własności ziemi budziło w nauce i budzi żywe kontrowersje.

3. Gurewicz wielokrotnie akcentuje konieczność zerwania z bezwiednym nieraz przenoszeniem pojęć nam współczesnych (lub XIX-wiecznych) do odległych epok historycznych. Oczywiście, historyk współczesny zna to niebezpieczeństwo i nie będzie wyobrażał sobie kupca XII w. na kształt amerykańskiego biznesmena, ani rycerza z wojen krzyżowych na podobieństwo współczesnego zawodowego oficera. Ale samo używanie dla średniowiecza terminów, przeniesionych z innych epok jest niebezpieczne: wszak „państwo” XIX w. z określonymi granicami, suwerennością, jednolitą administracją i prawem nie jest pojęciem odpowiadającym „państwu” XII wieku, którego struktura opierała się przede wszystkim na więzach osobistych. Podobne zastrzeżenia można podnieść w stosunku do wielu innych pojęć, jak choćby „poddąństwo”, „chłop” itp. Gurewicz jest przekonany, że poddaństwo osobiste wczesnego średniowiecza jest jakościowo czymś zupełnie innym, niż *Leibeigenschaft* i *krepostniczestwo* XVII—XIX w., a nie trzeba nikogo przekonywać, że ludność wiejska ówczesnego średniowiecza, poprzedzielana granicami statusu prawnego, pochodzenia etnicznego i funkcji pełnionych w zbiorowości, różniła się od późnośredniowiecznego stanu chłopskiego, zwłaszcza w tych krajach, gdzie, jak w Polsce, miał on dość jednolitą sytuację prawną, obowiązki i ciężary. Należy też wraz z autorem zerwać z wywodem średniowiecznej gminy wiejskiej, znanej z licznych pomników prawa zwyczajowego, zwłaszcza z terenu Niemiec, od tzw. „wspólnoty pierwotnej”.

Sprawa pojęcia własności ziemi we wczesnym średniowieczu stanowi — jak już wspomniano — jeden z głównych punktów zainteresowania autora. Własność w tym okresie — jego zdaniem — odnosi się jedynie do bezpośredniego obiektu działalności jednostki lub grupy społecznej i w tym zakresie jest jednostkowa lub grupowa. Różni się ona przy tym od kapitalistycznego pojęcia własności, zawierając wiele elementów osobistego związku między posiadaczem a przedmiotem posiadanym, często o charakterze mistyczo-religijnym. Granice tak pojętej własności w stosunku do pewnego obszaru określane były jedynie wtedy, gdy tuż obok pojawiła się inna jednostka lub grupa, eksploatująca sąsiedni teren. Stąd też prawa chłopów do ziemi we wczesnym średniowieczu uważa Gurewicz za najbliższe współczesnemu pojęciu własności, choć oczywiście (tu w pełni trzeba się z nim zgodzić) ziemi nie można uważać w tym okresie za towar. Natomiast podważa autor pojęcie feudalnej własności ziemi, uznaje prawa pana feudalnego do części dochodów z pewnych terenów za wypływające z przekazanej mu władzy

nad ludźmi, a nie z własności ziemi. W tym wypadku idzie chyba za daleko, bo źródła średniowieczne wielokrotnie podkreślają *proprietas* panów feudalnych w stosunku do konkretnych obszarów ziemi, a w Niemczech długo rozróżniano *Grundherrschaft* od *Gerichts-*, *Leib-* i *Schutzherrschaft*. Zagadnienie feudalnej własności ziemi, które rzeczywiście ma w sobie treści nieporównywalne z pojęciami własności prawa rzymskiego i epoki nowożytnej, zasługuje na dalszą pogłębioną analizę.

Proces feudalizacji — zdaniem Gurewicza — przebiegał w dwu kierunkach. Z jednej strony chłopci, nie mogąc wypełniać uciążliwych powinności na rzecz państwa (zwłaszcza udział w wyprawach wojennych i thingach), wchodzili w zależność od możnych, z drugiej — król odstępował w niektórych okręgach możnym lub kościołowi różne powinności, uiszczane przez chłopów na rzecz państwa. Feudalizację można też traktować jako swego rodzaju społeczny podział pracy: podział między rolnikami a ludźmi, którzy przejęli od nich dawne, uciążliwe często-kroć, funkcje polityczne (udział w zgromadzeniach państwowych, wiecach sądowych) i wojskowe, a za to korzystali z części owoców pracy rolników. Możliwość utrzymywania się tej grupy z danin chłopów spowodowała z czasem coraz silniejsze podporządkowanie ich władzy kształtującej się klasy panów feudalnych: proces ten przebiega nierównomiernie i stąd bardzo różne stosunki między panami i chłopami na różnych terenach europejskich.

4. Jednym z problemów wysuniętych przez autora jest sprawa osobowości człowieka średniowiecza, który w pracach różnych badaczy, niezależnie od wyznaczanych przez nich założeń metodologicznych występuje w skrajnie przeciwstawnych ujęciach: albo jako odwiecznie ta sama natura ludzka, albo — pozbawiony indywidualnych dążeń i celów członek węższej lub szerszej wspólnoty. Gurewicz słusznie zauważa, że w skrajnych ujęciach obie te interpretacje są błędne i postuluje głębiej sięgające i bardziej precyzyjne badania, które umożliwiłyby odczytanie nowych treści w tak skąpym przecież i rzadko do tych celów przydatnym materiale źródłowym.

Podjęta jednak przez autora bardzo nowoczesna próba analizy tekstów germańskich praw zwyczajowych od strony mentalności ich redaktorów nie prowadzi do odpowiedzi na te pytania, choć po drodze Gurewicz przekonywująco ukazuje specyficzny styl rozumowania tych redaktorów — ich myślenie obrazami i umiejętność tworzenia uogólnień, a raczej tworzenie uogólnień na innych, obcych nam płaszczyznach, w ścisłych związkach między prawem, religią i mitologią. Z myśleniem obrazami wiąże się symbolizm prawa germańskiego: ludzie, przyzwyczajeni do takiego myślenia, musieli mieć przed oczyma odpowiednią czynność symboliczną, aby uznać realność jakiejś transakcji czy układu.

Nawiązując do tej zagadkowej i do dziś rozmaicie komentowanej symboliki, autor wątpi, czy uda się ją w pełni wyjaśnić. Usiłujemy to bowiem czynić z punktu widzenia naszej logiki, podczas gdy symbolika ta wyrastała z całkiem innego systemu skojarzeń, związanych z religią i magią. Stanowiła najstarszą i najmniej ulegającą zmianom część prawa i nie przeszkadzał nikomu fakt, że już wówczas, w VIII—IX wieku, nie była zrozumiała.

Gurewicz nie waha się jednak przed próbą interpretacji pewnych elementów symboliki czynności prawnych, dotyczących stosunków między jednostką a zbiorowością. Jak garść ziemi, wręczana przy przekazywaniu reprezentuje całą przekazywaną ziemię, tak jednostka ludzka była częścią większej całości — rodu, wielkiej rodziny, wspólnoty etc. — jej osobowość roztopiała się w tej osobowości, a jednocześnie wszystko, co dotyczyło jednostkę, było automatycznie odczuwane przez całą zbiorowość. Nie znaczy to, aby jednostka całkowicie ginęła w zbioro-

wości: sagi skandynawskie pełne są opowieści o potężnych indywidualnościach, łamiących prawa grup lub zrywających z nimi całkowicie. Działalność taka jednak zwykle kończyła się tragicznie, bądź też była zaczątkiem powstania nowej solidarnej grupy, opartej na innych zasadach.

Z innych zagadnień, poruszonych przez Gurewicza interesujące są uwagi na temat roli społecznej darów we wczesnym średniowieczu, która była zresztą kilkakrotnie poruszana w naszej literaturze. Bogactwo w tym okresie nie służyło akumulacji, lecz było instrumentem władzy. Oczywiście część jego ulegała teauryzacji, ale nie należy jej przeceniać. Idealny władca w myśl ówczesnych pojęć musiał być hojny: dobrze było móc pokazać pełny skarbiec dla zadziwienia gości, ale też natychmiast należało zeń zaczerpnąć pełną garścią, aby uhonorować także gości i podnieść ich admirację na wyższy jeszcze stopień. Hojności ówczesnej nie można jednak uważać za niepotrzebną rozrzutność. Każdy dar wymagał albo równorzędnego daru, albo usług ze strony obdarowanego — a więc był ważnym instrumentem polityki.

Wymieniliśmy tu tylko niektóre z poruszonych przez Gurewicza problemów. Zarówno tam, gdzie tezy jego z miejsca można zaakceptować, jak tam, gdzie wzbudzają one mniejsze lub większe zastrzeżenia, podkreślić należy fakt, że mamy do czynienia z badaczem o szerokich perspektywach i nieprzeciętnej oryginalności. Twórca niepokój uczonego, niepokój bez którego trudno mówić o rozwoju nauki, każe mu sprawdzać powtórnie tezy od dawna uznawane za obowiązujące i zrywać ze schematami tam, gdzie nie pasują one jego zdaniem do historycznej rzeczywistości. Skrótowość niektórych sformułowań pozostawia część koncepcji autora ukrytą przed czytelnikiem (np. jak potraktować genezę feudalizmów pozaeuropejskich, które autor kilkakrotnie wspomina?); pośpiech spowodował może zbyt ostre sformułowanie niektórych tez. Ale jakże przyjemnie czytać książkę, której autor śmiało zamąca zastygłe zdawałoby się, na zawsze, tonie mediewistyki europejskiej.

Benedykt Zientara

Festschrift für Friedrich von Zahn t. I: Zur Geschichte und Volkskunde Mitteldeutschlands, hrsg. von Walter Schlesinger, Böhlau, Köln—Graz 1968, s. XII, 682, ilustr. + mapy („Mitteldeutsche Forschungen” Bd. 50/I).

Tom składa się z 22 rozpraw i artykułów obejmujących ogólne zagadnienia historyczne, historię polityczną, historię kościoła, historię osadnictwa, ustroju i gospodarki, sztuki i kultury oraz historię języka i etnografię. Dwa pierwsze artykuły dotyczą zagadnień terminologicznych; rzeczowo należą do geografii historycznej. Herbert Wolf (*Wandlungen des Begriffs „Mitteldeutschland”, s. 3—23*) prześledził zmienne koleje pojęcia „Niemcy środkowe” poczynawszy od pierwszego przekazu źródłowego z 1343 r. (w postaci przymiotnikowej: *mittelste deutsch*), badając występowanie i różne odcienie znaczeniowe tego terminu w językoznawstwie, geografii fizycznej, etnografii, historii sztuki, prahistorii, a także próby uściślenia terminologii administracyjnej podjęte w czasach Republiki Weimarskiej. Jak wykazał Wolf, „specyficzne pojęcie *Mitteldeutschland* narodziło się dopiero u progu XX w.”, a jednym z pierwszych zwolenników tej innowacji był „politycznie zorganizowany ruch robotniczy” („*Mitteldeutsche Volkszeitung*”, 1862—1866, współredagowany przez Wilhelma Liebknechta i „*Mitteldeutsche Arbeiter-Zeitung*”, 1890, wydawany przez SPD). Nie uszło uwagi autora, że po ostatniej wojnie obok tradycyjnego pojęcia Niemiec środkowych (o treści zmiennej w dziejach, ale z ośrodkiem w Turyngii) pojawiło się w Republice Federalnej i niemałą